



Sygn. akt III KK 7/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący)

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Małgorzata Czarторыska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **A. C.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 6 października 2021 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 6 września 2019 r., sygn. akt II Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 19 lutego 2019 r., sygn. akt II K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S., wyrokiem z dnia 19 lutego 2019 r., sygn. akt II K (...), uznał A. C. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., polegającego na tym, że „w dniu 30 stycznia 2016 r. w miejscowości Z., gm. Z., woj. [...], w terenie zabudowanym z pierwszeństwem przejazdu, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki X. o nr rej. (...) poruszał się z prędkością 129 km/h, przekraczając prędkość dopuszczalną o ok. 79 km/h, czym uniemożliwił M. M. kierującemu samochodem osobowym marki Y. o nr rej. (...) wykonanie prawidłowo wykonywanego skrętu w lewo na skrzyżowaniu dróg z drogą podporządkowaną na drogę z pierwszeństwem przejazdu, doprowadzając do zderzenia tych pojazdów, w wyniku czego M. M. doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy, stłuczenia i obrzęku mózgu, krwiaka podtwardówkowego lewostronnego, złamania kości nosa, złamania dna oczodołu prawego, krwiaka tkanek miękkich okolicy oczodołowej prawej, rany tłuczonej i krwiaka powłok w okolicy ciemieniowo - skroniowej lewej, licznych drobnych ran głowy, urazu klatki piersiowej, stłuczenia płuca lewego, złamania żeber 2- 3 po stronie lewej w odcinkach tylnych, wieloodłamowego złamania łopatki lewej w obrębie trzonu, stłuczenia tkanek miękkich w okolicy lędźwiowej i pośladka po stronie lewej, powodujących naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni i ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia” i za to, na podstawie tych przepisów, skazał go na karę roku pozbawienia wolności, a także orzekł środek karny w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w wysokości 30 000 złotych.

Obrońca A. C. oraz oskarżony osobiście wnieśli apelacje od tego wyroku Sądu I instancji.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości, formułując zarzuty:

1. obraży przepisów postępowania mogącej mieć wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

a) art. 7, 366 § 1, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. przez niepoczynienie lub niewystarczające poczynienie istotnych ustaleń w sprawie co do przebiegu wypadku, w tym: co było stanem zagrożenia na jezdni dla

poszczególnych uczestników ruchu, jakie było położenie na jezdni w wymiarze wzdłużnym i poprzecznym poszczególnych uczestników w chwili powstania stanu zagrożenia, jaki odcinek drogi i w jaki sposób pokonali uczestnicy w chwili powstania stanu zagrożenia, jakie obowiązki spoczywały na pokrzywdzonym zamierzającym wykonać manewr włączania się do ruchu i wyjechania z drogi podporządkowanej na drogę z pierwszeństwem przejazdu połączonego z wykonaniem skrętu w lewo, czy tym obowiązkom sprostał, czy M. M. przed wykonaniem manewru wjechania na drogę główną upewnił się co do możliwości wykonania bezpiecznego manewru wjechania na drogę główną, co w konsekwencji uniemożliwia wypowiedzenie się co do przebiegu zdarzenia, dokonania oceny zachowania się oskarżonego i w rzeczywistości uniemożliwia skontrolowanie prawidłowości ukształtowania podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia;

b) naruszenie art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nienależyte wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, przez zaniechanie odniesienia się do wniosku obrony o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa oraz nierozważenie treści wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w zakresie dotyczącym przebiegu okoliczności związanych z zachowaniem się oskarżonego po zaistnieniu zdarzenia, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego wniosku, że oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia z zamiarem zbiegnięcia z miejsca wypadku i tym samym uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości;

c) naruszenie art. 7 k.p.k., 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez nienależyte odniesienie się do zeznań świadków: M. M., D. R., A. C., Z. G., K. C., Ł. M. i M. M., a w konsekwencji niedostrzeżenie istotnych treści tych dowodów w zakresie dotyczącym okoliczności poprzedzających zderzenie pojazdów oraz niedostrzeżenie istotnych rozbieżności między treścią tych dowodów, co wyklucza możliwość uznania wszystkich wskazanych dowodów za wiarygodne w całości, a tym samym sąd ocenił pozytywnie dając im wiarę w całości oraz przyznania im przymiotów, że są logiczne i spójne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają, korespondują również z pozostałymi dowodami zebranymi w sprawie, w sytuacji kiedy dowody te są sprzeczne wewnętrznie i sprzeczne między sobą, a tym samym nie sposób zaaprobować zademonstrowanej w motywach wyroku oceny dowodów i

tym samym ustaleń faktycznych opartych na tak przeprowadzonej ocenie dowodów;

d) naruszenie art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez mało wnikliwą ocenę dowodów w postaci zeznań świadków A. C., D. R., M. M., którym dowodom został przyznany przymiot wiarygodności w całości, a w konsekwencji niedostrzeżenie ważnych informacji wpływających z tych zeznań, które mogły i powinny doprowadzić do wniosku, że kierujący samochodem Y. M. M. przed wjechaniem w przestrzeń drogi głównej nie zatrzymał się i nie upewnił co do możliwości włączenia się do ruchu, tym samym nie można było zasadnie wnioskować o związku między prędkością rozwiniętą przez oskarżonego a możliwością wykonania manewru włączenia się do ruchu, gdyż pokrzywdzony wykonywał manewr nieprawidłowo nie dochowując elementarnych wymogów upewnienia się co do bezpiecznego wykonania manewru;

e) naruszenie art. 7, 366 § 1, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. przez mało wnikliwą ocenę dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego w zakresie opisanego ruchu jego pojazdu, a także faktu, że kierujący samochodem Y. M. M. nie zatrzymał się i nie upewnił co do możliwości włączenia się do ruchu, mimo że treść wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie znajduje potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie, w tym zeznaniach A. C., D. R. i Ł. M., którym Sąd przyznał przymiot wiarygodności, w konsekwencji czego oceny tego dowodu nie sposób zaaprobować;

f) art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. i art. 170 § 3 k.p.k. przez nieodniesienie się do wniosków dowodowych złożonych przez obronę w toku postępowania przed Sądem:

- na rozprawie w dniu 21 czerwca 2017 roku o zlecenie Policji dokonania dodatkowych pomiarów miejsca zdarzenia w miejscu połączenia jezdni, przez wskazanie szerokości poszczególnych pasów jezdni, a także zwymiarowanie odległości linii krzaków od drogi głównej;

- na terminie rozprawy w dniu 28 listopada 2017 roku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa i zlecenie jemu przeprowadzenia badania oskarżonego oraz wypowiedzenia się w przedmiocie, czy materiał zgromadzony w sprawie - tak w postaci źródeł osobowych jak i dokumentów - pozwala na wypowiedzenie się czy

oskarżony w mechanizmie wypadku doznał wstrząśnienia mózgu oraz poczynienia ustaleń jak sytuacja ta mogła wpływać na jego procesy decyzyjne, co w konsekwencji doprowadziło do niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, i wpłynęło na treść wyroku;

g) art. 7, 201 k.p.k. przez nienależyte rozważenie i ocenę treści opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego S. S., który nie dokonał i nie uzasadnił założeń przyjętych do symulacji sekwencji ruchu i wywiódł wnioski co do przyczyn wypadku pozostające w oczywistej sprzeczności z zasadami ruchu drogowego, a także niedostrzeżenie wewnętrznych sprzeczności treści opinii i sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a tym samym poczynienie ustaleń faktycznych na podstawie niepełnej i niejasnej opinii biegłego, której nie sposób było zaaprobować jako dowodu pełnowartościowego w sprawie;

h) art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. przez błędną jego wykładnię i niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego w sytuacji, kiedy kontrola dowodu z opinii biegłego może być przeprowadzona jedynie na płaszczyźnie art. 201 k.p.k., a więc pełności i jasności opinii biegłego, a ponadto podstawę oddalenia wniosku wskazaną na wstępie można uruchomić jedynie wówczas, kiedy wniosek w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania;

i) art. 201 k.p.k. przez oparcie ustaleń na niepełnej i niejasnej opinii biegłego M. R., którego wnioski nie znajdują uzasadnienia w podstawie wnioskowania, wobec niewyjaśnienia zarówno wielkości siły „g” jak również wielkości i kierunku oddziaływania siły na kierującego pojazdem marki Y.;

j) art. 192 § 1 k.p.k. przez jego zastosowanie i zaniechanie przesłuchania M. M. z udziałem biegłego psychologa i psychiatry, którzy wypowiedzieliby się co do możliwości poczynienia przez niego spostrzeżeń i odtwarzania okoliczności, a w konsekwencji możliwości uznania za wiarygodne depozycji przedkładanych przez M.M.;

k) art. 7, 424 § 1 pkt 2 k.p.k. przez nienależyte rozważenie przesłanek, jakimi kierował się Sąd wymierzając oskarżonemu zarówno karę, środki karne, jak również orzekając nawiązkę oraz nienależyte uzasadnienie stanowiska w tym zakresie, w konsekwencji czego orzeczenia tego nie sposób skontrolować.

Wskazując na powyższe, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S..

W osobiście sporządzonej apelacji oskarżony wniósł o uniewinnienie lub znaczne złagodzenie kary. Argumentował, że nie było znaku uprzedzającego o skrzyżowaniu z drogą podporządkowaną, a samochód pokrzywdzonego zauważył dopiero, gdy ten wyjechał na drogę z pierwszeństwem i znalazł się na torze kolizyjnym. Zaprzeczył, by pokrzywdzony zatrzymał się przed wyjazdem z drogi podporządkowanej. Wskazał na konsekwencje wydanego względem niego dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Zakwestionował ponadto, iż uciekł z miejsca wypadku, tłumacząc swoje zachowanie po zdarzeniu szokiem powypadkowym.

Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 6 września 2019 r., sygn. akt II Ka (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzeczenie to zaskarżył w całości obrońca skazanego, opierając wywiedzioną kasację na zarzutach:

1. niezwykle lakonicznego (zaledwie dwuzdaniowego) wskazania motywów przemawiających za niezasadnością zarzutu opisanego w pkt 1a apelacji oraz inkorporowania ustaleń faktycznych Sądu I instancji i uczynienie ich własnymi, z istotnymi ich brakami w zakresie niepoczynienia podstawowych ustaleń co do przebiegu zdarzenia, będącymi konsekwencją nierozważenia lub nienależytego rozważenia wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie;

2. lakonicznego i niewystarczającego wskazania powodów, dla czego zarzut opisany w apelacji w pkt 1b - w zakresie nienależytego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy przez zaniechanie odniesienia się do wniosku obrony o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa i nierozważenia treści wszystkich dowodów w zakresie zachowania oskarżonego po wypadku w kontekście przypisanej jemu ucieczki z miejsca wypadku - Sąd Odwoławczy uznał za wyłącznie polemiczny oraz zaniechania ustosunkowania się do argumentacji zawartej na stronach 32-35 apelacji zawierającej uzasadnienie tego zarzutu, a w konsekwencji zupełnie niezasadnego zaakceptowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji i ustalenia, że oskarżony oddalił się z

miejsca zdarzenia z zamiarem zbiegnięcia i uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości;

3. niewystarczającego wskazania powodów, dlaczego zarzuty opisane w apelacji w pkt 1c i 1d - w zakresie rażącego naruszenia zasad oceny dowodów ze źródeł osobowych, uznane zostały za niezasadne oraz w konsekwencji zupełnie niezasadnego zaakceptowania oceny dowodów przeprowadzonych przez Sąd I instancji i ustaleń zaprezentowanych w motywach wyroku Sądu w zakresie okoliczności poprzedzających zderzenie pojazdów, w szczególności w kontekście zachowania się kierującego pojazdem Y. M. M., a także zaakceptowania oceny rażąco sprzecznych ze sobą zeznań świadków Ł. M. i M. M., których to dowodów nie sposób było uznać za wiarygodne w całości i powołać ich jako podstawę poczynionych ustaleń faktycznych wyroku, co czyni kontrolę odwoławczą iluzoryczną;

4. nieodniesienia się i, w konsekwencji, pominięcia zarzutu z pkt 1e apelacji, dotyczącego oceny dowodu z wyjaśnień A. C. w zakresie dotyczącym opisanego przez niego zachowania się pokrzywdzonego przed wjechaniem w obszar jezdni drogi z pierwszeństwem przejazdu, w szczególności niezatrzymania i nieupewnienia się co do możliwości włączenia się do ruchu, co w sposób rażący narusza zasady kontroli odwoławczej;

5. nienależytego rozważenia zarzutu sformułowanego w pkt 1f apelacji, wskazującego na nieodniesienie się przez Sąd I instancji do złożonych przez obronę wniosków dowodowych w przedmiocie dodatkowych oględzin i zwymiarowania miejsca zdarzenia oraz wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii neurologa, a tym samym zaakceptowania rażąco wadliwego procedowania Sądu I instancji w zakresie gromadzenia materiału dowodowego i wyjaśniania wszystkich istotnych okoliczności sprawy, co czyni kontrolę odwoławczą powierzchowną, odbiegającą od standardów rozpoznania środka odwoławczego;

6. niezwykle pobieżnego, lakonicznego odniesienia się do zarzutu pkt 1g i nienależytego rozważenia zarzutu z pkt 1h, odnoszących się do niezasadnego oddalenia wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego bez przytoczenia okoliczności uzasadniających

stanowisko i rozważenie wniosku na błędnej podstawie prawnej, a tym samym zaakceptowania wadliwego sposobu procedowania przez Sąd I instancji;

7. nienależytego rozważenia zarzutu sformułowanego w pkt 1i apelacji, wskazującego na oparcie ustaleń faktycznych na niepełnej i niejasnej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej M. R., którego wnioski nie znajdowały oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym wobec nieprzeprowadzenia pełnej rekonstrukcji biomechanicznej zdarzenia;

8. niewystarczającego wskazania motywów przemawiających za niezasadnością zarzutu opisanego w pkt 1j apelacji, przez pobieżne odniesienie się do argumentacji dotyczącej zasadności przesłuchania M. M. z udziałem biegłego psychologa i psychiatry, którzy wypowiedzieliby się co do możliwości poczynienia przez niego spostrzeżeń i odtwarzania okoliczności zdarzenia, a w konsekwencji możliwości uznania za wiarygodne depozycji przedkładanych przez M. M..

Skarżący podkreślił, że wymienione wyżej rażące naruszenia prawa procesowego, których dopuścił się Sąd Okręgowy w S., miały istotny i negatywny wpływ na treść jego orzeczenia, polegający na braku przeprowadzenia pełnej i rzetelnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia Sądu I instancji na płaszczyźnie zarzutów sformułowanych w apelacji przez obrońcę oskarżonego, zaakceptowaniu popełnionych przez Sąd I instancji błędów (w tym rażących naruszeń prawa procesowego w zakresie procedowania i gromadzenia materiału dowodowego koniecznego do poczynienia prawdziwych ustaleń faktycznych - art. 2 § 2 k.p.k. - i poczynionych w zasadniczej części nieprawdziwych ustaleń faktycznych), a także na wydaniu w postępowaniu odwoławczym ewidentnie wadliwego orzeczenia, utrzymującego w mocy niesprawiedliwe rozstrzygnięcie Sądu I instancji, z naruszeniem (przez Sądy obu instancji) zasadniczych celów procesu karnego, wyrażonych w art. 2 § 1 i 2 k.p.k.

Podnosząc powyższe, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na wniesioną kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w S. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna, jako że trafne są podniesione w niej zarzuty rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Rację ma skarżący, że Sąd Okręgowy w S. nie wywiązał się należycie z obowiązków kontrolnych określonych w wymienionych wyżej przepisach, gdyż w ogóle nie rozważył jednego z zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego (zawartego w punkcie 1e), zaś pozostałe zarzuty – w szczególności z punktów 1a i 1b tej apelacji - ocenił pobieżnie i nie dość wnikliwie. Tym samym, przeprowadzona w niniejszej sprawie kontrola instancyjna okazała się nierzetelna, co z kolei skutkowało wydaniem wadliwego wyroku.

Po pierwsze, Sąd odwoławczy nie odniósł się do zarzutu zawartego z pkt 1e apelacji obrońcy oskarżonego. Autor apelacji zarzucił w nim Sądowi Rejonowemu w S. „mało wnikliwą ocenę dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego w zakresie opisanego ruchu jego pojazdu, a także faktu, że kierujący samochodem Y. M. M. nie zatrzymał się i nie upewnił co do możliwości włączenia się do ruchu, mimo że treść wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie znajduje potwierdzenie w innych dowodach zgromadzonych w sprawie, w tym zeznaniach A. C., D. R. i Ł. M., którym Sąd przyznał przymiot wiarygodności, w konsekwencji czego oceny tego dowodu nie sposób zaaprobować.” Sąd Okręgowy w S. nie wyjaśnił dlaczego uznał za prawidłową ocenę sposobu poruszania się przez pokrzywdzonego samochodem Y., aprobując tym samym ustalenia Sądu meriti. W szczególności nie podał, na jakiej podstawie przyjął, w ślad za Sądem I instancji, że pokrzywdzony zatrzymał się przed wjazdem na skrzyżowanie z drogą, po której poruszał się oskarżony. Na takie zachowanie M. M. nie wskazywały bowiem zeznania świadków zdarzenia A. C., D. R. i Ł. M. (zeznania złożone na rozprawie dnia 21 czerwca 2017 r., k. 281 – 283). A. C. i D. R. obserwujący przebieg wypadku z przeciwnego pasa jezdni w ogóle nie zwrócili uwagi na postępowanie M. M. przed wjazdem na drogę z pierwszeństwem przejazdu, na której doszło do zderzenia. Ł. M. zeznał natomiast, że widział, jak w aucie brata zapaliły się światła „stop”, co oznaczałoby, że kierowca co najmniej zwolnił przed wyjazdem z drogi podporządkowanej, ale nie jest równoznaczne z zatrzymaniem pojazdu. Warto w tym miejscu podkreślić, że Sąd I instancji uznał zeznania wyżej wymienionych świadków za wiarygodne, a

ocenę tę Sąd II instancji zaakceptował. Ustalenie Sądu Rejonowego, że pokrzywdzony zatrzymał się przed wjazdem na drogę główną nosi z tego względu cechę dowolności, a wątpliwości co do tej kwestii nie rozwiała kontrola instancyjna, ponieważ Sąd Okręgowy nie poddał należytej ocenie zarzutu sformułowanego w punkcie 1e apelacji. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku można jedynie wyinterpretować konkluzję, że skoro oskarżony poruszał się z prędkością 129 km/h w terenie zabudowanym, a więc drastycznie przekraczając dopuszczalną prędkość, to, bez względu na wszystko, wyłącznie po jego stronie należy upatrywać odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie (s. 7 i 8 uzasadnienia). W tym miejscu trzeba jednak zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, biegły wyliczył prędkość samochodu prowadzonego przez oskarżonego na 129 km/h przy założeniu, że pokrzywdzony zatrzymał się przed wjazdem na skrzyżowanie. Dlatego też ustalenie, czy do tego zatrzymania doszło, czy nie, jest relewantne dla opisu zdarzenia i samego czynu przypisanego A. C. oraz wymierzonej mu kary. Po drugie, nie bagatelizując wpływu znacznego przekroczenia przez oskarżonego prędkości na zaistnienie wypadku drogowego, ustalając przebieg wydarzeń, Sąd miał obowiązek rozważyć prawidłowość postępowania drugiego z kierowców w kontekście przyczynienia się do zaistnienia stanu zagrożenia bezpieczeństwa na drodze. Jeśliby pokrzywdzony zatrzymał się przed wjazdem na drogę z pierwszeństwem, można zasadnie domniemywać, że uczynił to w celu obserwacji, czy może bezpiecznie wjechać na skrzyżowanie. Samo jednak zwolnienie prędkości auta w okolicznościach sprawy mogło się wiązać wyłącznie z wykonywaniem manewru skrętu w lewo i nie musiało świadczyć o dokonywaniu przez pokrzywdzonego analizy sytuacji drogowej i bezpieczeństwa wjazdu. Z tego względu tak istotne jest dokonanie rzetelnych ustaleń odnośnie do postępowania M. M. przed wjechaniem w obszar jezdni drogi z pierwszeństwem, co Sąd I instancji uczynił w sposób budzący wątpliwości, a Sąd II instancji pozostawił poza obszarem swojej kontroli. W razie zaś niemożności dokonania bezspornych ustaleń w tym względzie, Sąd Okręgowy winien był, kierując się treścią art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnąć niedające się wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Zasadnicze wątpliwości budzi też prawidłowość rozważenia zarzutu z pkt 1a apelacji, w którym obrońca oskarżonego zarzucił naruszenie szeregu przepisów

Kodeksu postępowania karnego poprzez niepoczynienie istotnych ustaleń co do przebiegu wypadku, w szczególności zaś zachowania się pokrzywdzonego, podczas włączania do ruchu na drodze z pierwszeństwem przejazdu. Omówienie tego rozbudowanego, poruszającego wiele wątków zarzutu apelacyjnego rzeczywiście było zdawkowe, zaledwie dwuzdaniowe. Sąd II instancji ograniczył się do stwierdzenia: „Odpowiedzi na pytania zawarte w pkt I ppkt a) apelacji albo wprost udzielił biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w swojej kompleksowej opinii (przedłożonej w wersji pisemnej, k. 155-186, k. 328 i ustnej złożonej na rozprawie w dniu 13 listopada 2018 r., k. 370v-372), albo odpowiedzi te w sposób logiczny i racjonalny wyprowadzić można z tejże opinii. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy słusznie obdarzył ją wiarą i na jej podstawie, oczywiście w powiązaniu z zeznaniami świadków, poczynił ustalenia faktyczne, które nie noszą cech dowolności.”

W tej lakonicznej formie Sąd *ad quem* odniósł się do krytyki opinii biegłego, przedstawionej przez obrońcę na 11 stronach apelacji w postaci bardzo konkretnych spostrzeżeń. Taki sposób zbadania oraz omówienia zarzutów apelacyjnych nie mieści się w przewidzianej przepisami formule. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala bowiem na stwierdzenie czy Sąd odwoławczy w ogóle rozważył podniesione kwestie i dlaczego ocenił je w ten a nie inny sposób. „Regulacja prawna wynikająca z treści art. 433 § 2 k.p.k. nakazuje sądowi *ad quem* rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty apelacji. Natomiast unormowanie art. 457 § 3 k.p.k. oblige, by w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego znalazły się argumenty wskazujące na to, czym kierował się sąd wydając rozstrzygnięcie. To bowiem właśnie treść uzasadnienia zezwala na ocenę prawidłowości dokonanej kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Zrealizowanie obowiązków wynikających z treści art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, lecz także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach, argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty zawarte we wniesionym środku odwoławczym za zasadne bądź też za bezzasadne.

Do naruszenia tych przepisów może dojść nie tylko wtedy, gdy sąd drugiej instancji pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w apelacji, lecz również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od standardów kontroli instancyjnej lub wręcz ogranicza się do ogólnikowego stwierdzenia, że zarzut jest zasadny lub że jest niezasadny” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2021 r., III KK 424/20).

Na obszerność i szczegółowość uzasadnienia wyroku Sądu II instancji może wpłynąć kompletność i prawidłowość orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Nie mniej autor środka odwoławczego, po lekturze uzasadnienia wyroku sądu rozpoznającego apelację, powinien mieć poczucie, że poruszone przez niego zagadnienia zostały wzięte przez ten sąd pod uwagę. Ponadto, w niniejszej sprawie, już po wstępnym zapoznaniu się z aktami oraz treścią wyroku Sądu Rejonowego, zachodziły wątpliwości czy Sąd *meriti* podołał zadaniu prawidłowego ustalenia okoliczności wypadku. *In concreto*, abstrahując od oceny poprawności opisu zachowania oskarżonego, związanej z brakiem odpowiedniego oznakowania skrzyżowania, obecnością krzaków, czy rzeczywistą prędkością jego auta – która, co do czego nie ma najmniejszych wątpliwości – niewątpliwie znacząco przekraczała dozwoloną, obydwie Sądy nie dokonały jakiegokolwiek analizy obowiązków spoczywających na kierowcy Y., wyjeżdżającym z drogi podporządkowanej, w kontekście jego ewentualnego przyczynienia się do wypadku. Dla prawidłowego rozstrzygnięcia tej sprawy niezbędne było nie tylko ustalenie taktyki i techniki jazdy oskarżonego, ale też zbadanie, czy pokrzywdzony wywiązał się ciążącego na nim obowiązku ustąpienia pierwszeństwa przejazdu oskarżonemu jadącemu drogą główną. A więc, czy upewnił się on, że ma możliwość włączenia się do ruchu bez spowodowania niebezpieczeństwa na jezdni, w szczególności czy zatrzymał się przed wjazdem na skrzyżowanie. Z ustnej opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynika, że pokrzywdzony powinien był oszacować prędkość nadjeżdżającego pojazdu z lewej strony, a w razie jakichkolwiek wątpliwości nie powinien z drogi podporządkowanej wyjeżdżać. Widząc zbliżający się z dużą prędkością samochód oddalony o 70 m w wariacie niezatrzymania się Y. przed wjazdem na drogę główną (który był o wiele bardziej

prawdopodobny niż wariant zatrzymania się, gdy odległość ta wynosiła 143 m), M. M. podjął jednak decyzję o wjeździe na drogę z pierwszeństwem. I to jego zachowanie podlegało ocenie orzekających Sądów. Tymczasem Sądy te poprzestały na konstatacji biegłego, że gdyby auto oskarżonego poruszało się z dopuszczalną prędkością, takie zachowanie pokrzywdzonego nie skończyłoby się wypadkiem. Pytanie, zadane w apelacji, brzmiało, czy wyjazd pokrzywdzonego z drogi podporządkowanej w takich okolicznościach był dozwolony, biorąc pod uwagę względy bezpieczeństwa? Na to pytanie Sąd odwoławczy nie udzielił żadnej odpowiedzi; w ogóle do tej kwestii się nie odniósł. Nie ulega zaś wątpliwości, że ewentualne przyczynienie się pokrzywdzonego do wypadku ma istotne znaczenie dla oceny stopnia zawinienia oskarżonego. Wątek przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku Sąd Okręgowy rozważył jedynie w zakresie skutków zdarzenia, w związku z faktem niezapięcia przez pokrzywdzonego pasów (s. 9 uzasadnienia).

Kolejna budząca wątpliwości kwestia to zbiegnięcie oskarżonego z miejsca zdarzenia. Tu obrońca oskarżonego podniósł w apelacji szereg argumentów, które również zostały przez Sąd Okręgowy potraktowane zdawkowo. Sąd II instancji nie odniósł się w żaden sposób do kwestii zasadności lub braku potrzeby powołania biegłego neurologa, o co wnioskowała obrona w postępowaniu przed Sądem I instancji, a wniosek ten oddalono. Ponadto, zwraca uwagę odmienna ocena przez Sąd Okręgowy zeznań brata i ojca oskarżonego, mimo że Sąd ten najpierw w całości zaaprobował ustalenia Sądu I instancji. Sąd Rejonowy uznał za w pełni wiarygodne zeznania P. i W. C., przyjmując jednak, że nie wniosły one dla rozstrzygnięcia sprawy istotnych informacji. Zeznania tych świadków opisują stan i zachowanie oskarżonego zaraz po wypadku oraz w ciągu kilku kolejnych dni. Na rozprawie dnia 28 listopada 2017 r. zeznali oni, że A. C., siedząc w karetce, był „jakby nieobecny”, nie reagował na słowa, mówił nie na temat „jakby nie kontaktował”, był spowolniony w mowie i w ruchach, miał światłowstręt, skarżył się na bóle głowy (zeznania P. C. k. 320-321), a także skarżył się na bóle żeber, prosił o środki od bólu głowy, zadał pytanie, czy wyzdrowieje na imprezę (50-te urodziny

ojca, które już wcześniej się odbyły), wykazywał opóźnione reakcje, mówił że chciało mu się wymiotować, a Policja, wioząc go, musiała się zatrzymać z tego powodu (zeznania W. C. k. 321). Treść tych zeznań, ocenionych przez Sąd Rejonowy jako wiarygodne może sugerować, że po wypadku oskarżony znajdował się w stanie wyłączającym w pełni racjonalne rozumowanie. Inni świadkowie, którzy obserwowali zachowanie A. C. po zdarzeniu, czego nie zauważył Sąd I instancji, różnie się wypowiadali na temat jego stanu (przede wszystkim w toku postępowania przygotowawczego), przy czym świadkowie potwierdzili na rozprawie składane wówczas zeznania. I tak, zdaniem Z. G., używającego oskarżonemu telefonu, kierowca X. był świadom swoich słów i nie znajdował się w szoku (k. 200), a po zwróceniu świadkowi telefonu zaczął powoli się oddalać z miejsca zdarzenia (k.283). Świadek K. C. podał, że gdy oskarżony opuścił swój pojazd przez okno pasażera spytał, co to za miejscowość, czy ktoś dzwonił po pogotowie i czy ktoś ma telefon komórkowy. Nie wyglądał na będącego w szoku (k. 203 - 204). Policjant Ł. C. zeznał natomiast, że A. C. biegł po polu bez jednego buta oraz kurtki (zimą). Na widok radiowozu położył się na ziemi. Nie uciekał i nie stawiał oporu. Zapytany, czemu się oddalał, nie potrafił podać racjonalnego powodu (k. 218). W ocenie D. R., świadka wypadku, oskarżony był w szoku „wyszedł, tak się rozglądał i nie wiedział, gdzie iść” (k.282).

Oskarżony od początku konsekwentnie twierdził, że po wypadku był „w amoku” i nie wiedział, co się z nim dzieje. Miał urywki pamięci z tych chwil. Wie, że wymiotował i bardzo bolała go głowa. Nie pamięta, czemu oddalił się z miejsca zdarzenia, a po około godzinie został zatrzymany przez Policję na jakimś polu. Na rozprawie dnia 21 czerwca 2017 r. oskarżony dodatkowo wyjaśnił „Uważam, że nie było powodu, żebym oddalił się z miejsca zdarzenia, ponieważ byłem trzeźwy, jechałem drogą z pierwszeństwem przejazdu. Samochód był ubezpieczony, niekradziony, miałem prawo jazdy” (k. 283v).

Z powyższego zestawienia wynika, że nie wszyscy świadkowie jednakowo opisali zachowanie A. C. po wypadku. Sąd I instancji nie wypowiedział się, dlaczego w takim razie nie przyjął, że oskarżony znajdował się w szoku

powypadkowym, a jego oddalenie się z miejsca zdarzenia uznał za zbiegnięcie z miejsca wypadku. Przyjął też dość dowolną, bo nieuzasadnioną w istocie, hipotezę, że oskarżony położył się na polu, chcąc ukryć się przed policjantami, gdyż poprzedniego dnia około północy spożył 1,5 piwa. W chwili wypadku w krwi oskarżonego znajdowała się fizjologiczna ilość alkoholu, a trudno racjonalnie zakładać, by mężczyzna o jego posturze (wysoki wzrost) obawiał się pozostawiania w stania nietrzeźwości niemal 12 godzin po spożyciu 1,5 puszki piwa. Ani jeden, ani drugi Sąd nie wyjaśniły, dlaczego przyjęły taką interpretację postępowania kierowcy X., mimo uznania zeznań świadków zdarzenia za wiarygodne – a spośród nich niektórzy wskazywali na co najmniej nietypowe zachowanie oskarżonego. Nie ustalono też, jaki byłby motyw ucieczki oskarżonego z miejsca wypadku. Zwłaszcza, że nie oddalił się on z tego miejsca od razu. Najpierw stał na asfalcie, później dzwonił, a następnie wolnym krokiem szedł przed siebie bez buta i kurtki zimowej pustym polem, gdzie był doskonale widoczny, nie chował się nigdzie, po zatrzymaniu nie stawiał oporu. To zaś miało to istotny wpływ na treść wyroku, gdyż zaostrzyło zasady odpowiedzialności karnej A. C..

Obydwa Sądy pominęły fakt, że zbiegnięcie z miejsca zdarzenia to zawsze działanie celowe, ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności za przestępstwo z art. 173, 174 czy 177 k.k. Stąd „dla przyjęcia kwalifikacji prawnej obejmującej przepis art. 178 § 1 k.k. z powodu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, niezbędne jest przypisanie sprawcy umyślności co do tego, iż przez zbiegnięcie zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyczerpało znamiona ustawowe przestępstw stypizowanych w art. 177 k.k.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2012 r., V KK 389/11). Sąd I instancji nie poczynił rozważań na temat strony podmiotowej tego czynu, a Sąd II instancji to zaaprobował, podając w uzasadnieniu, że „A. C. na widok policjantów położył się na ziemi (k. 315), co jednoznacznie wskazuje na racjonalność działania oskarżonego, który w dalszym ciągu chciał ukrywać się przed policjantami. W kontekście powyższego, Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, iż krzywdzące nie może być ustalenie polegające na prawdzie, zgodne z art. 7 k.p.k. i prawdą materialną (art. 2 § 2 k.p.k.).”

Wydaje się, że ustalenie istnienia po stronie kierowcy zamiaru bezpośredniego zbiegnięcia z miejsca wypadku w celu uniknięcia odpowiedzialności za jego spowodowanie, wyłącznie na fakcie położenia się przez niego bez kurtki i jednego buta na środku pobliskiego pola w chwili, gdy przy drodze zaparkował radiowóz, stanowi nadużycie. W szczególności w kontekście treści pozostałych dowodów w sprawie, które nie rozwiewają wątpliwości co do braku racjonalności postępowania oskarżonego po wypadku, a wręcz przeciwnie. Oprócz przytoczonych wyżej zeznań niektórych świadków, wątpliwości takie nasuwa również brak motywu ucieczki, stan zdrowotny kierowcy X., czy wybór drogi ucieczki – w szczególności, że w okolicach miejsca zdarzenia były tereny gęsto zadrzewione, dające lepszą możliwość ukrycia się. Wobec powyższego należy uznać, iż ustalenie tak ważkiej okoliczności, jak zachowanie oskarżonego po wystąpieniu zdarzenia, nosi widoczne cechy dowolności, stanowiąc przy tym przeniesienie błędu popełnionego przez Sąd I instancji.

Uwzględnienie omówionych powyżej zarzutów było wystarczające do wydania wyroku przez Sąd Najwyższy, co czyni bezprzedmiotowym odnoszenie się do pozostałych podniesionych w kasacji zarzutów (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Podczas ponownego rozpoznania sprawy podstawowym obowiązkiem Sądu Okręgowego w S. będzie należyte rozważenie wszystkich zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, w zgodzie ze standardami kontroli instancyjnej i ze szczególnym uwzględnieniem oceny prawidłowości zachowania pokrzywdzonego na drodze oraz zachowania oskarżonego po wypadku. Sąd II instancji rozważy przy tym zasadność przesłuchania biegłego neurologa lub psychologa w celu określenia stanu, w jakim mógł znajdować się A. C. po zdarzeniu oraz oceny wiarygodności złożonych przez niego na ten temat wyjaśnień. Wobec braku odpowiedzi w dotychczasowym postępowaniu na liczne i daleko idące zarzuty obrońcy oskarżonego pod adresem opinii biegłego S. S. – stwiane nie tylko w apelacji, ale również we wniosku dowodowym z dnia 30 stycznia 2019 r. (k. 378 – 389), Sąd Okręgowy rozważy potrzebę powołania innego biegłego z zakresu rekonstrukcji

wypadków drogowych. Przeprowadzi ponadto inne niezbędne, a wynikające z przebiegu ponowionego postępowania, dowody. Tak uzupełniony materiał dowodowy podda następnie analizie i ocenie, co zapewni należyte rozważenie zarzutów apelacji, a tym samym prawidłowe wyrokowanie w sprawie

Kierując się powyższym, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.